

**Michał Kulecki**

(Warszawa)

## **PUBLICZNE CZY PRYWATNE? BURZLIWE LOSY SPUŚCIZNY ARCHIWALNEJ PO KRÓLU STANISŁAWIE AUGUŚCIE**

Różne sfery przenikają się wzajemnie w życiu każdego człowieka. Sfera *sacrum* sąsiaduje ze sferą *profanum*, oddziałują na siebie wzajemnie polityka, kultura, sport i wiele innych. Tak było w przeszłości i żadne zmiany w tym zakresie nie zaszły aż do dnia dzisiejszego. Dawna Rzeczpospolita nie stanowiła wyjątku. Wzajemne przemieszanie różnych dziedzin ludzkiej aktywności nie mogło nie pozostawać bez wpływu na wytwarzaną przez ludzi dokumentację archiwalną. Teresa Zielińska w znakomitym studium, opierając się m.in. na bliskim jej przykładzie zespołu przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) wykazała, w jak dużym stopniu pełnione przez ludzi funkcje publiczne oddziałują na pozostawione przez nich archiwalia<sup>1</sup>. Dokumenty związane ze swoją działalnością publiczną na forum ogólnopolskim politycy bardzo często traktowali jako prywatną własność. Pierwotnie były to zapewne tylko kolejne kopie, jednak obecnie — kiedy burze dziejowe wielokrotnie obróciły w niwecz zawartość polskich archiwów publicznych i bibliotek — w wielu wypadkach dokumenty publiczne pozostające w rękach prywatnych są jedynymi świadectwami różnych wydarzeń politycznych.

Przenikanie się tego, co należy do spraw publicznych z życiem prywatnym jest szczególnie dobrze widoczne w wypadku monarchów. Zawsze trudno było jednoznacznie określić granicę, do którego momentu król funkcjonował jako osoba publiczna, kiedy zaś stawał się osobą wyłącznie prywatną. Opinia publiczna Rzeczypospolitej uważała zazwyczaj, że król niemal zawsze jest osobą publiczną, a jego sfera prywatności ogranicza się wyłącznie do życia osobistego. Stąd gwałtowne protesty przy każdorazowym ujawnieniu faktu użycia przez władzę pieczęci prywatnej, zwanej również pokojową, do spraw publicznych. To przemieszanie działalności publicznej ze sferą prywatną zauważalne było też w pozostawianej przez

---

<sup>1</sup> T. Zielińska, *Public records in the family archives preserved at the Polish State Archives* [w:] *Estratto da Il Futuro Della Memoria. Atti del convegno internazionale di studi sugli archivi di famiglia e di persone. Capri, 9-13 settembre 1991*, Roma 1997, s. 256-263.

poszczególnych władców spuściznie archiwalnej. Jeżeli kanclerze, podskarbiowie i hetmani zachowywali w swoich rękach i przekazywali dziedzicom, nie zaś następcom na urządzie, wiele dokumentów powstałych w związku z pełnionymi funkcjami publicznymi, tym bardziej mogli tak postępować również królowie. Dokumenty o najważniejszym znaczeniu, traktaty międzynarodowe i przywileje wydawane przez władców dla Rzeczypospolitej rozumianej jako całość państwa, z zasady odsyłano do funkcjonującego w zamku królewskim na Wawelu archiwum przechowującego tego rodzaju dokumentację (Archiwum Koronnego Krakowskiego). Księgi wpisów i dekretów obu kancelarii monarszych, koronnej i litewskiej (Metryki Koronnej i Metryki Litewskiej), w większości posiadały zawsze status akt publicznych. Nie można ich uważać za własność zmieniających się w porządku nominacji kanclerzy i podkanclerzych, nawet jeżeli zdarzało się, że np. niektóre księgi (ale nie z głównej serii ksiąg wpisów funkcjonującej pod tą samą nazwą Metryki Koronnej co całość zespołu) zawsze pozostawały poza przechowywaną obecnie w AGAD spuścizną archiwalną kancelarii królewskiej. Jest to m.in. przypadek trzech ksiąg sigillat — jednej obejmującej wpisy z 1666 r. oraz dwóch z lat 1697–1699 i 1699–1702, które przed II wojną światową pozostawały w zbiorach lwowskiego Ossolineum i niestety, nie zostały rewindykowane do Wrocławia<sup>2</sup>.

Inne dokumenty traktowano różnie. Oprócz Archiwum Koronnego Krakowskiego i archiwów skarbowych nie istniało żadne inne archiwum o charakterze oficjalnym, które przechowywałoby dokumenty publiczne o mniejszym znaczeniu. Z tej przyczyny Jan Kazimierz po swojej abdykacji potraktował wiele dokumentów o charakterze publicznym jako własność osobistą i wywiózł do Francji. Dziś są one przechowywane w paryskich Archives Nationales<sup>3</sup>. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w wypadku spuścizny archiwalnej pozostałej po Janie III Sobieskim. Część dokumentów, w tym liczne akta publiczne, po śmierci króla odziedziczyli jego synowie, głównie królewiczowie Jakub i Konstanty. Po czym, drogą dalszego dziedziczenia i transakcji o charakterze majątkowo-prawnym, archiwum Sobieskich stało się częścią Archiwum Radziwiłłów w Warszawie<sup>4</sup> i w Mińsku (Białoruskim), a także Archiwum Publicznego Potockich<sup>5</sup>. Oczywiście jest też, chociaż nieco inny, wypadek obu Wettinów, Augusta II i Augusta III, kiedy część dokumentów publicznych pozostawała w Dreźnie.

Sprawa króla Stanisława Augusta Poniatowskiego jest szczególna<sup>6</sup>. Podobnie jak wcześniej Jan Kazimierz, monarcha ten również zakończył swoje panowanie

<sup>2</sup> W. Kętrzyński, *Katalog rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, t. 1, Lwów 1881.

<sup>3</sup> *Les sources de l'histoire de la Pologne et des Polonais dans les archives françaises*, red. G. Brunel, Paris 2003.

<sup>4</sup> Spuścizna archiwalna pozostała po królu Janie III i po innych przedstawicielach rodu Sobieskich znajduje się w dziale X (Dokumenty domów obcych) tej części dawnego Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża, która obecnie jest przechowywana w AGAD, natomiast dokumenty pergaminowe, w tym akt elekcji, znalazły się w Zbiorze dokumentów pergaminowych.

<sup>5</sup> W. Semkowicz, *Przewodnik po zbiorze rękopisów wilanowskich*, Warszawa 1961.

<sup>6</sup> J. Michalski, *Stanisław August Poniatowski* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 612–640; Jest to najpełniejsze i jednocześnie najbardziej zwarte przedstawienie biografii króla i opisującej jego panowanie literatury.

aktem abdykacji. Jednak tym razem jej okoliczności były znacznie bardziej dramatyczne, towarzyszyła jej bowiem likwidacja samodzielnego bytu państwowego Rzeczypospolitej. Do pozostałej po królu spuścizny archiwalnej zaczęli zgłaszać roszczenia różni spadkobiercy, w tym mocarstwa zaborcze. Losy tej części archiwaliów dawnej Rzeczypospolitej, która miała najbardziej oficjalny charakter były łatwe do przewidzenia. Rosja — główny zaborca — od momentu zajęcia Warszawy w listopadzie 1794 r. traktowała akta wymienione powyżej, takie jak: Archiwum Koronne Krakowskie, Metryka Koronna i Litewska oraz akta różnych magistratur funkcjonujących w czasach stanisławowskich w kategoriach państwowych. Dlatego podjęła bezzwłocznie starania mające na celu uzyskanie kontroli nad tymi aktami. W ich wyniku część dokumentów pergaminowych z Archiwum Koronnego Krakowskiego, Metryka Koronna i Metryka Litewska oraz liczne inne akta urzędowe szybko znalazły się w Rosji. Większość z nich w różnych okresach w XIX i XX w. powróciła do Warszawy<sup>7</sup>. Jeżeli chodzi o wywiezione do Rosji inne akta o charakterze publicznym, podzielono je na dwie części. Materiały archiwalne uznane za dotyczące spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej, w tym m.in. część akt Rady Nieustającej, dołączono mechanicznie do akt Metryki Litewskiej<sup>8</sup>. Natomiast z materiałów, które uznano za powiązane ze stosunkami dyplomatycznymi z innymi państwami archiwisci rosyjscy stworzyli kolekcję, której nadali nazwę Archiwum Królestwa Polskiego (ros. Archiw Carstwa Polskiego)<sup>9</sup>. Większość spośród tych archiwaliów wróciła w okresie międzywojennym do Polski. Historycy badający panowanie Stanisława Augusta wiedzą przy tym doskonale, że podziału nie przeprowadzono w sposób konsekwentny, o czym najlepiej świadczy zawartość cytowanego powyżej katalogu Jana S. Riabinina. W Archiwum Królestwa Polskiego można znaleźć wiele materiałów dotyczących spraw krajowych, w tym duży fragment prywatnego archiwum króla. Możliwa zatem była nie tylko sytuacja zobrazowana hasłem *publica in privatis*, lecz również dokładnie odwrotna — *privata in publicis*. Nie przeszkadzało to archiwistom rosyjskim porządkującym archiwalną spuściznę po królu Stanisławie Augustie, nie przeszkadzało również pracownikom AGAD zajmującym się Archiwum Królestwa Polskiego po jego rewindykacji. Wydzielili z niego zespół archiwalny funkcjonujący dziś pod nazwą Archiwum Koronnego Warszawskiego<sup>10</sup>. Osobistych papierów króla jednak nie ruszono i w dalszym ciągu stanowią one integralną część Archiwum Królestwa Polskiego.

<sup>7</sup> *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowska-Kuraś, M. Woźniakowa, Warszawa 1975.

<sup>8</sup> S. Ptaszycki, *Opisanije knig i aktow litowskoj Mietriki*, St Petersburg 1887. Inwentarz ten jest używany jako pomoc archiwalna do dziś, wymaga jednak gruntownej melioracji.

<sup>9</sup> J. Riabinin, *Archiw Carstwa Polskiego, cz. 1, Wnutrennije dela Polski*, Moskwa 1914. Inwentarz ten, podobnie jak wymieniony powyżej inwentarz Ptaszyckiego, służy archiwistom i badaczom do dziś. Jednak również wymaga melioracji, zmiany układu i uzupełnienia.

<sup>10</sup> Z. Wójcik, *Uwagi archiwisty o Archiwum Koronnym Warszawskim*, „Archeion”, t. 22, 1954, s. 88–102. Pierwotną przynależność Archiwum Koronnego Warszawskiego do Archiwum Królestwa Polskiego potwierdzają zachowane do dziś całkiem licznie rosyjskie obwoluty archiwalne i występujące wszędzie odciski pieczętek własnościowych.

Nie ulega wątpliwości, że materiały te pochodziły z Archiwum Stanisława Augusta. W związku z tym należy zastanowić się, jak powinna wyglądać definicja spuścizny archiwalnej, którą król pozostawił po sobie. Szerokie znaczenie terminu Archiwum Stanisława Augusta obejmuje całość archiwaliów, które stworzyły działające w imieniu króla najwyższe organy władzy państwowej. O tym, że tak pojmowano to pojęcie w XVIII w. świadczą dowodnie Teki Naruszewicza. Na bardzo licznych odpisach dokumentów znajduje się adnotacja informująca o sporządzeniu kopii z dokumentu — *Ex Archivo Stanislai Augusti Regis*. Nie są to dokumenty o charakterze prywatnym, lecz publicznym. Rekonstrukcji tego, co sam król Stanisław August określał jako „archiwum moje” czy też w języku francuskim, ale myśląc po polsku, „mon archive”<sup>11</sup> principal” wiele lat badań poświęcił historyk i archiwista Piotr Bańkowski<sup>12</sup>. Jest to zapewne jedyne albo jedno z nielicznych tego rodzaju opracowań w polskiej historiografii. Praca ta jest wynikiem wieloletnich studiów. Wykorzystano w niej i odtworzono, z zachowaniem wszelkiej możliwej w danej sytuacji staranności, materiały archiwalne, które uległy zniszczeniu w 1944 r. w tym w pierwszej kolejności, mający podstawowe znaczenie dla tematu, najpełniejszy inwentarz archiwum króla Stanisława Augusta sporządzony przez Jana Baptystę Albertrandiego opiekującego się pozostawioną spuścizną biskupa<sup>13</sup>.

Z przeprowadzonej przez Bańkowskiego analizy tego inwentarza wynika, że w skład Archiwum Stanisława Augusta wchodziły stanowiące osobistą własność króla dokumenty o charakterze zarówno publicznym, jak i prywatnym gromadzone przed jego elekcją, podczas całego okresu panowania, a także po abdykacji. Po śmierci króla Stanisława Augusta pozostawioną po nim spuściznę archiwalną podzielono na kilka części. Jeden z dziedziców archiwum królewskiego został już ujawniony. Rosja przejęła archiwalia pozostałe po królu w Petersburgu i umieściła je w Archiwum Królestwa Polskiego<sup>14</sup>. Drugim stał się Tadeusz Czacki, który w niewyjaśnionych do końca okolicznościach wszedł w posiadanie wielu dokumentów pergaminowych i ksiąg mających charakter publiczny. Dziś znajdują się one w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie<sup>15</sup>. Trzecim spadkobiercą, aczkolwiek nieformalnym — nie był bowiem oficjalnym dziedzicem królewskim — był starszy bratanek króla, książę Stanisław. Wywiózł on otrzymane archiwalia do swej zagranicznej rezydencji i obecnie ich los nie jest znany<sup>16</sup>. Kolejnym spadkobiercą, oficjalnym i najważniejszym, bo wskazanym przez króla w testamencie był jego młodszy bratanek, książę Józef. Obaj książęta Poniatowscy ze swej strony obdarowali interesującymi

<sup>11</sup> W języku francuskim rzeczownik ten jest używany w liczbie mnogiej — „archives”.

<sup>12</sup> M. Bielińska, M. Wąsowicz, *Piotr Bańkowski* [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. I, 1918–1984, Warszawa–Łódź 1988, s. 32–34.

<sup>13</sup> P. Bańkowski, *Archiwum Stanisława Augusta*, Warszawa 1958.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 77–79.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 82–86. Polemizuje on z powszechnie uznawaną w literaturze tezą o dokonanej przez króla Stanisława Augusta darowiźnie. Sugeruje, że Czacki po prostu w swoim stylu wyniósł te akta z Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu. Uznając tezę o darowiźnie królewskiej za nieudowodnioną do końca, należy jednak pamiętać, że nielegalne wyniesienie cennych dokumentów pergaminowych było mało prawdopodobne.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 118–125.

archiwaliami bliskiego współpracownika króla Stanisława Augusta, Marcina Badenięgo. Akta te po latach pozostawania w posiadaniu rodziny Popielów znalazły się jako Zbiór Popielów w AGAD<sup>17</sup>.

Jak wspomniano, głównym spadkobiercą króla Stanisława Augusta został jego młodszy bratanek, książę Józef. Materiały należące do tej części królewskiej spuścizny archiwalnej znalazły się w posiadaniu Potockich z Jabłonny. Złożone w okresie II wojny światowej w AGAD zostały następnie w nowej rzeczywistości politycznej szczegółowo opracowane. Bańkowski wydzielił z nich kilka zespołów archiwalnych, reszta stała się częścią Archiwum księcia Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy Tyszkiewiczowej<sup>18</sup>. Pozostały tam materiały o charakterze majątkowo-prawnym i finansowym, które dla księcia Józefa jako głównego spadkobiercy królewskiego miały znaczenie zasadnicze w rozliczeniach spadkowych. Znajduje się tam inwentarz całości spadku po królu Stanisławie Augustcie, w którym rękopisy mają znaczenie marginalne<sup>19</sup>.

Bańkowski i współpracujący z nim archiwiści z AGAD wykonali ogromną pracę. Szczegółowo opracowali i wydzielili z Archiwum Potockich z Jabłonny materiały archiwalne powiązane z członkami rodu Poniatowskich — z królem Stanisławem Augustem, jego bratem prymasem Michałem i bratankiem księciem Józefem. W wyniku tych trwających co najmniej kilka lat działań powstało wiele zespołów archiwalnych, które miały w założeniu odtworzyć w miarę możliwości stan z XVIII w. Wątpliwości, którymi należy się w tym miejscu podzielić z czytelnikami, mogą budzić kryteria, na podstawie których rozdzielono archiwalia między oddziały I i III AGAD. Ogólna charakterystyka zasobu oddziałów sugerowałaby, że materiały o charakterze publicznym i oficjalnym powinny znaleźć się w oddziale I obok Metryki Koronnej, Archiwum Skarbu Koronnego czy ksiąg sądowych itp. Dla odmiany, materiały archiwalne o charakterze prywatnym i osobistym powinny z założenia znaleźć się w oddziale III razem z archiwaliemi Radziwiłłów, Zamoyckich i Potockich. W praktyce podział nie został przeprowadzony konsekwentnie. W oddziale I znalazło się — mające charakter ewidentnie urzędowy — Archiwum Kameralne zawierające materiały instytucjonalnie związane z osobą królewską. Podobnie, charakter publiczny mają archiwalia pochodzące z tzw. Gabinetu Wojskowego króla Stanisława Augusta znajdujące się obecnie w zespole o nazwie Militaria z Jabłonny. Wątpliwości budzą się natomiast w związku z innymi decyzjami Bańkowskiego. Do oddziału I Bańkowski zakwalifikował tzw. Korespondencję Stanisława Augusta, powstałą głównie w okresie po abdykacji, kiedy były król pozostawał osobą prywatną chociaż nadal obdarzaną szczególnymi względami. Trafiło

<sup>17</sup> Ibidem, s. 116–119. Marcin Badeni ze swej strony sprezentował tom rachunków Bonera Kajetanowi Koźmianowi, zob. K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 231.

<sup>18</sup> M. Józefowiczówna, *Inwentarz archiwum księcia Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy Tyszkiewiczowej z lat 1516, 1647–1813*, Warszawa–Łódź 1987.

<sup>19</sup> AGAD, Archiwum ks. Józefa Poniatowskiego i Marii Teresy Tyszkiewiczowej, sygn. 118. Rękopis ten nie pochodzi z Archiwum Potockich z Jabłonny, lecz z dawnych Variów AGAD. Bardzo prawdopodobne, że pochodził z akt administracji pruskiej i został wyłączony przez Teodora Wierzbowskiego ze względu na wartość historyczną.

tam również Archiwum Ghigiottiego zawierające głównie korespondencję prywatną włoskiego duchownego, który w gronie najbliższych współpracowników króla odpowiadał za kontakty dyplomatyczne z państwami włoskimi, w tym z dworem papieskim. Do zasobu tego oddziału zostały zakwalifikowane również Papiery H. W. Wickedégo, dyplomaty królewskiego niższej rangi, reprezentującego króla w kontaktach z hanzeatyckimi miastami — Bremą, Hamburgiem i Lubeką. Trzy wymienione powyżej zespoły mają charakter w dużej mierze prywatny. Tymczasem do oddziału III trafiły Archiwum Mennicze oraz Archiwum Górnicze Stanisława Augusta, dwa zespoły o charakterze urzędowym, których zawartość jest bardzo zbliżona do Archiwum Kameralnego.

Czy w związku z tym należy dokonać wewnątrzarchiwalnych przesunięć zasobu między oddziałami? Raczej nie. Zamiarem autora było udowodnienie, że kryteria publiczności i prywatności archiwaliów zmieniały się w ciągu ostatnich stuleci. Akta, które pod koniec XVIII stulecia uznawano za prywatne w połowie XX w. uzyskały status materiałów publicznych, niektóre zaś akta uznawane dziś za publiczne według dawniejszych kryteriów mogą mieć charakter prywatny.

### Michał Kulecki, *Public or Private? Turbulent Fortunes of Archival Legacy of King Stanisław August Poniatowski*

#### Summary

The author, citing a study by Teresa Zielińska on public documents in the private archives as well as analysing examples of Polish kings: John II Casimir Vasa (Jan II Kazimierz Waza), John III Sobieski (Jan III Sobieski), Augustus II the Strong (August II Mocny) and Augustus III of Poland (August III), extends on monarchs the thesis of treatment by high-level dignitaries public documents as a private property. The archival legacy of King Stanisław August Poniatowski was a special case because at that time Poland lost its independence as a result of the partitions. The Royal archive consisted previously of two parts. The first one of an official character was taken over by the heir to the throne, while the second one of private character was inherited by the royal heirs, if there were any. After The Third Partition and the abdication of the king there was no successor, who officially could have taken over the royal archive. Finally, a large part of the royal archive was taken over by one of the occupying powers — Russia, the rest was divided into several parts, the largest of which received Prince Józef Poniatowski who was designated in the king's will to the main heir.

Piotr Bańkowski devoted many years of work to the reconstruction of a so-called *Archive of Stanisław August Poniatowski*. To the above mentioned heirs of royal archive should be added Tadeusz Czacki, whose archival legacy was transferred to The Czartoryski Library in Kraków, Prince Stanisław, the second king's nephew, and Marcin Badeni. The second objective of the work carried out by Bańkowski was the separation of historical fonds out of records inherited by the Potocki family from Jabłonna after Prince Józef Poniatowski death. These records were transferred after World War II to the Central Archive of Historical Records (AGAD). In this way, the following fonds became the part of the archival holdings of Department I [Records of public authorities, offices and institutions until 1795] of AGAD: Archives of Royal Camera — Administration of King's Estates and Revenues [Archiwum Kameralne], Military Records from Jabłonna [Militaria z Jabłonny], Correspondence of Stanisław August [Korespondencja Stanisława Augusta], The Ghigiotti Archives [Archiwum Ghigiottiego] and Papers of Wickedé [Papiery Wickedégo]. In addition, Department III [Family archives and collections of private papers] of AGAD gained fonds: The Royal

Mining Archives [królewskie Archiwum Górnicze] and The Royal Mint Archives [królewskie Archiwum Mennicze]. The author made a number of objections to the allocation made. The Department I should gather the files of an official character, while fonds: The Ghigiotti Archives, Papers of Wickedé, and even Correspondence of Stanisław August are of a largely private character. At the same time, although fonds: The Royal Mining Archives and The Royal Mint Archives are of an official character, they still are preserved in the Department III. This clearly shows the conventionality of the border between what public and what private is and changing meaning of both terms over the past 200 years.